

O.S.T.R. I ANNA KARWAN, Kołysanka (Nad War

Deszcz, kroplisty deszcz
Smutkiem osnuł świat
Czekał żołnierz na tę chwilę
Tyle długich lat

Pokonamy strach, nie ma w nas nienawiści
Walcz tu za bliskich, mamy żyć w tym
Znamy misji plan, jakiś szlif tych map
Kto wyniszczył kraj, ogień, iskry, strzał
Wiesz miałem sen, krew naszej ziemi sól
Na niej czerwień i biel, za nią serce i ból
O wolności marzenia, nie mam nic by oceniać
Byle żyć mówią kłamstwa, domena
Tylko nerwy, stara prawda
Każdą wojnę wygrywają rezerwy
Niema ludzi majątnych, zawsze trafia na miękkich
Świat odpłaca potem złamaniem szczęki
Kto następny?
W płuca łapię powietrze
Nic nie tracę bo jest ten,
Nikt nie płaczę bo jest ten
Pytam w myślach Boga, kto się naje zwycięstwem?
Witali mnie w Piekle
Jak bym nie widział Ziemi, bym uwierzył w ten przekręt
Wolności walczę o Ciebie, twoją miłość i serce
Żyję chwilą nie wiecznie
Czas łapię w ręce, zamieniam go w sen
Podobno to możliwe, życia przemiana w sen
Odporny na (?), chociaż przeważa gniew
Wybacz mi, że słyszę w duszy Syreni śpiew

Deszcz, kroplisty deszcz
Nad Warszawą łka
Zamókł na nim już karabin
Chełm pokryła rdza
Deszczu cichy szmer
Ginie w świcie kul
Walczy żołnierz
Chociaż sercem jego targa ból
Nie zna żołnierz nie
Co to lęku dreszcz
Nad Warszawą ciągle pada
Kroplisty deszcz
Kroplisty deszcz

Deszcz, kroplisty deszcz
Chłodzi jego skroń
Gdy ładuję swoim sercem
Zamiast kuli broń

Zapada zmrok, przestawiam wzrok
Widzę w wyobraźni, ludziom poległym hołd
Powiedz mi skąd, życie zsyła na front
I innych zabija broń, zsypany proch
Wydany rozkaz, broni się Polska
Za: język, religie, kulturę, krajobraz
Znow słyszę ognia, to tu jest zbrodnia
Stu na jednego stosunek (?)
To nasza dynastia, kwiat Rodu Kraka
Warszawa płonie, ogień tańczy na dachach
Zasypiam widzę ten świat z lotu ptaka
To mój spokój co wraca jak hałas
I chaos wyprawa na Marsa
Została garstka, nie czuć wiatru na żaglach

Tylko sen o wolności powraca
Deszcz uczy płakać, świata Lunapark

Choć nie pada deszcz
Płyną czyjeś łzy
Zginął żołnierz nie doczekał
Jasných, lepszych, lepszych dni

Nie zna żołnierz nie
Co to lęku dreszcz
Nad Warszawą ciągle pada
Kroplisty deszcz